

W kręgu filozoficznej refleksji (73)

1. Znajdujemy się w szczytowym momencie wakacji – kończy się lipiec i zaczyna się sierpień. Wakacje to szczególny okres ludzkiej aktywności. Człowiek staje się wówczas w jakiejś mierze wolnym od wielu codziennych obowiązków i prac, które w dni powszednie intensywnie „zaprzatają głowę” i „wysysają energię”. Wakacje charakteryzują się tym, że mają swoistą autonomię: wiele spośród podejmowanych w ich czasie czynności służy jedynie dobremu spędzeniu wakacji, a nie innym celom. Wakacje dają także swoistą satysfakcję, gdy ich przebieg jest pomyślny. Są one – przynajmniej w pewnej mierze – odrębnym światem, urządzanym wedle innych reguł niż zabiegana codzienność.

2. Warto przypomnieć, że od starożytnych początków kultury europejskiej całkiem serio powiadano, że „filozof jest zawsze na wakacjach”. Oczywiście, taka radykalna opinia może bulwersować i wywołać sprzeciw, jeśli zostanie niewłaściwie zrozumiana. Bo jakże to można „być zawsze na wakacjach”? Otóż, w mogącym dość dziwnie brzmieć stwierdzeniu „filozof jest zawsze na wakacjach” chodzi po prostu o to, że uprawienie filozofii i odkrywanie (pomnażanie) wartościowej poznawczo wiedzy wymaga wolności od takich obowiązków i prac „zaprzatających głowę”, które nie pozwalają poznawać prawdy dla niej samej. Trzeba uwolnić się z pęt różnorodnych konieczności, aby być wolnym do poznawania prawdy dla niej samej, a nie dla innych potrzeb i korzyści.

3. Wybitny logik i filozof, Alfred Tarski, w cenionej pracy z zakresu logiki, dotyczącej prawdy, rozpatruje też zagadnienie właściwego sposobu określenia wartości pracy naukowej. Do refleksji nad sposobami pojmowania wartości pracy naukowej skłoniły go przede wszystkim dyskusje z matematykami (w latach 30. i 40. XX wieku), dotyczące walorów uprawianej przez Tarskiego logiki. W tych dyskusjach spotykał się on częstokroć z pytaniem o zastosowanie wypracowanych przez niego rezultatów. To pytanie podszyte było przeświadczeniem, że brak takich zastosowań dyskredytuje uzyskany wynik.

3.1. Tarski zdecydowanie wyraża sąd o nieredukowalnej wartości bezinteresownego poznania, o doniosłości badań naukowych nie znajdujących bezpośredniego (technicznego) zastosowania w usprawnieniu ludzkich działań. Wyjaśnia swe stanowisko następująco: „nie chcę zaprzeczać, że wartość czyjejś pracy może wzrosnąć dzięki jej implikacjom dla badań innych i dla praktyki. Ale mimo wszystko twierdzę, że mierzenie ważności badań wyłącznie lub głównie ich użytecznością i możliwością zastosowań jest szkodliwe dla postępu nauki”. Dodać trzeba, że pokusa, aby wyniki badań mierzyć ich bezpośrednią użytecznością i możliwością zastosowań jest obecnie nader silna, zwłaszcza u biurokratów i polityków,

którzy – ślepo zapatrzeni we własne interesy – przypisują sobie prawo do kreowania tzw. polityki naukowej i oceniania wedle własnych schematów walorów pracy naukowej.

3.2. Tarski wskazuje również na występowanie intelektualnej satysfakcji zespolonej z zaspokojeniem swoistych potrzeb, które odgrywają istotną rolę w ludzkim dążeniu do wiedzy: „Sądzę, że istnieje specjalna sfera bardzo głębokich i silnych potrzeb człowieka związanych z pracą naukową, które pod wieloma względami są podobne do potrzeb estetycznych, a może i religijnych. Sądzę również, że zaspokojenie tych potrzeb należy uznać za ważny cel badań. Dlatego jestem przekonany, że na pytanie o wartość jakichkolwiek badań nie można udzielić trafnej odpowiedzi, nie uwzględniając intelektualnej satysfakcji, jaką wyniki badań dają tym, którzy je rozumieją i się nimi zajmują. Może to niepopularne i niemodne, ale nie uważam, że wynik naukowy, dający nam lepsze zrozumienie świata i czyniący go w naszych oczach bardziej harmonijnym, ma być mniej poważny niż, powiedzmy, wynalazek zmniejszający koszt brukowania dróg czy ulepszający domową kanalizację”. Tak brzmią słowa Tarskiego, które dobitnie wypowiada on w obronie dążeń czysto poznawczych do lepszego zrozumienia świata; czyni to w sytuacji, gdy dążenia te bywają niesłusznie deprecjonowane, bowiem nie widać bieżącej i wymiernej korzyści jaką te dążenia przynoszą.

4. Jedną z przyczyn intelektualnego rozwoju kultury europejskiej było respektowanie prawa do podejmowania badań czysto poznawczych, służących wyłącznie lepszemu zrozumieniu świata. Uznawano prawo do „filozoficznych wakacji”, do wolności nauki od bezpośrednich zastosowań. To efektywnie zagospodarowane „filozoficzne wakacje” pozwalają na przybliżanie się do poznania prawdy i odczuwanie intelektualnej satysfakcji.

Marek Rembierz